

Dzisiaj prezentujemy tekst nietypowy - znaleziony na jednym z forów. Pozwalamy go sobie zacytować w całości, z zachowaniem oryginału pisowni. Zwracamy się tez do Was z pytaniem, czy chcielibyście czytać takie właśnie "znalezione" wypowiedzi i dyskutować na temat sytuacji w nich opisanych?
Poniżej - tekst właściwy:

"Witajcie.
Dyskryminacja dzieci niepełnosprawnych i rodziców to chyba nie nowy temat ale wczorajsze wydarzenia w instytucji mającej na celu szerzenie kultury wśród dzieci i młodzieży oraz rozwijanie pasji i zainteresowań skłonił mnie do opisania tego co wczoraj usłyszałam.

Moje dziecko mając Zespół Aspergera i nadpobudliwość oraz 6 innych zdiagnozowanych chorób uczestniczy w zajęciach z modelarstwa w miejskim domu kultury w moim mieście w ramach terapii wyciszającej i skupiającej uwagę.
Wczoraj dowiedziałam się iż w ramach ferii zimowych ośrodek kultury przewidział wycieczkę do Krakowa do muzeum lotnictwa jednak mój syn ze względu iż jest dzieckiem z orzeczeniem niepełnosprawności został świadomie przez pracowników pominięty z powodu jego choroby. Jak wyjaśnił pan prowadzący zajęcia syn nie chodził 2 tyg (były święta i był w szpitalu) więc go pominęli znając mój numer telefonu.
Więcej !!!!!!
Aby zabrać na taką wycieczkę dziecko niepełnosprawne musiała by jechać osoba do opieki z odpowiednimi kwalifikacjami a ponieważ jest dużo chętnych zajęła by miejsce dziecku zdrowemu mającemu ochotę uczestniczyć w tej wycieczce.
Więcej!!!!
Pan uświadomił mnie że na takie zajęciach nie powinno chodzić dziecko niepełnosprawne bo są to zajęcia tylko dla zdrowych dzieci ponieważ on nie ma studiów i predyspozycji do opieki nad takim dzieckiem, wiec prawdopodobnie syn nie będzie mógł uczestniczyć już w tych zajęciach. Dodam że samoloty i modelarstwo jest pasją dziecka.
Więcej!!!!
Nie ma znaczenia czy to modelarstwo czy hip-hop, czy tańce, czy malarstwo, czy zajęcia z nauki grania na instrumencie W ŻADNYCH ZAJĘCIACH NIE MOŻE UCZESTNICZYĆ BO PRACOWNICY NIE MAJĄ KWALIFIKACJI DO PRACY Z DZIECKIEM NIEPEŁNOSPRAWNYM.

Pytam więc czy nasze domy kultury w naszych miastach są dla zdrowych dzieci a te którym zabrakło troszkę szczęścia w życiu i są chore są spychane na margines ????

2 SPRAWA..... RODZICE.....
Kończąc studia socjologiczne a dokładnie pracę socjalną, miałam cichą nadzieją na znalezienie w odpowiednim czasie pracy bo jak każdy wie za 520 zł utrzymać rodzinę jest sprawą zupełnie NIEMOŻLIWĄ (ale to wiemy chyba tylko my rodzice).
Myślałam sobie że instytucja pomocowa czyli MOPS i dyrekcja są w szczególności

uwrażliwione na sytuacje takich osób jak ja.
Niestety zderzyłam się z brutalną rzeczywistością a przysłowie "nadzieja matką głupich" sprawdza się w 100%
Pracy nie dostałam ponieważ nie ma etatów, tyle że od października 3 inne młode osoby dostały zatrudnienie.
Dlaczego nie dostałam pracy ?? BO JESTEM NIEDYSPOZYCYJNA!!!!

W naszym kraju nie ma chyba LUDZKIEGO PRACODAWCY który rozumiałby problemy związane z chorobą dziecka....i sytuacji kiedy trzeba isc z dzieckiem do lekarza specjalisty na umówiona od 3-6 miesięcy wizytę.
Grypa syna, córki czy wnuka dla szarego człowieka jest choroba śmiertelną i powodem do paniki przecież tak straszna choroba może dopaść każdego w każdym okresie czasu ??

Przecież nasze dzieci są takie same jak te zdrowe tylko częściej chodzą do lekarza i zażywają leki (oczywiście nie mówię tu o dzieciach leżących bo to już inna bajka której ja matka dziecka sprawnego fizycznie sobie nie wyobrażam)
Przecież nasze dzieci mają takie same prawa jak zdrowe.
Przecież my rodzice mamy takie same prawa jak rodzice zdrowych dzieci WIĘC PYTAM DLACZEGO SIĘ NAS DYSKRYMINUJE????

Dzisiaj mam dowiedzieć się coś więcej na temat dalszych losów wycieczki i modelarstwa mojego syna i zapewniam że nie odpuszczę nawet jeśli miałabym iść z tym do sądu i sądzić się z miastem.

Kwestia mojej pracy jest nadal pod znakiem zapytania ...tv TVN do której pisałam ma nas w 4 literach bo to nie sensacja...sensacją byłoby odebranie sobie życia i napisanie powodów dla których czasami mamy chwile zwątpienia.....

pozdrawiam i pytam Was o problemy z dyskryminacją naszych dzieci z którymi spotykacie się na co dzień...."
Źródło: www.forum.dzieciom.pl